

1 Wprowadzenie

Zanim wejdziemy na szlak nowych treści formacyjnych, które w tym roku są związane z Ewangelią według św. Mateusza, chcemy zaproponować w pierwszej katechezie zatrzymanie się nad treściami ważnymi dla samej formacji. Jest to związane z następującymi okolicznościami:

1. Rozpoczęcie roku formacyjnego w naszej Wspólnocie związane jest ze skrutinium, w którym staramy się popatrzeć na nas również w kontekście wspólnotowym i formacyjnym, aby ocenić swój stan, zobaczyć swoje pragnienia i wyznaczyć kierunek, w którym chcemy podążać. Ta katecheza może być pomocna w tym procesie przez nazwanie tego, do czego jako cała Wspólnota dążymy, więc pomoże nam ona ocenić, na ile nasze osobiste cele są zgodne z kierunkiem Wspólnoty.
2. Od pewnego czasu trwa wśród nas poszukiwanie charyzmatu Wspólnoty, którą budujemy. Celem tego procesu jest odkrycie i nazwanie, do czego wzywa nas jako Wspólnotę Duch Święty. Ta katecheza podsumowuje pewien etap refleksji i jest próbą nazwania charyzmatu w takim stopniu, w jakim został odkryty.
3. Tzw. „nauki stanowe”, które zostały wygłoszone na rekolekcjach wakacyjnych, pozwoliły dotrzeć do treści, które wydają się ważne dla zrozumienia funkcjonowania naszej Wspólnoty. Dlatego warto podsumować je w formie katechezy i przez to zaproponować refleksje nad nimi całej Wspólnocie.

Zapraszamy zatem do lektury tej refleksji nad istotą i sposobem funkcjonowania naszej Wspólnoty. Mamy nadzieję, że ta refleksja wesprze naszą motywację oraz zrozumienie i w efekcie pomnoży owoc naszej drogi w roku 2012/2013 i później.

2 Podstawy funkcjonowania Wspólnoty

Zanim określimy charyzmat Wspólnoty, warto określić miejsce, jakie wspólnotom, takim jak nasza, wyznacza Kościół Katolicki. Otóż od Soboru Watykańskiego II (w latach 1962-1965) w Kościele nastąpił dynamiczny rozwój ruchów i wspólnot, które funkcjonowały

jako grupy wewnątrz parafii. Sobór i późniejsze synody biskupów nazywały te „małe wspólnoty” wspólnotami „zaczątkowymi” (łac. a basi). Adhortacja apostołska Pawła VI „O Ewangelizacji w świecie współczesnym” w pkt. 58 określa kryteria, w których takie wspólnoty mogą być dobrem dla Kościoła, oraz nazywa pewne zagrożenia.

Sens takiej formy życia chrześcijan widziano w poszukiwaniu „bardziej gorliwego życia życiem Kościoła” lub/ oraz „w poszukiwaniu bardziej ludzkiego sposobu życia” (w odpowiedzi na anonimowość zwłaszcza miejskich parafii wynikającą z wielkiej liczby osób). Warunki owocności działania w takiej formie zależą od tego, czy wspólnota:

- skupia się na Słowie Bożym i trwa w łączności z Pasterzami, zamiast oddawać się jakiejś ideologii lub partii politycznej;
- pokornie szuka Prawdy ewangelicznej, nie popadając w pychę (że ona jedynie wie najlepiej) oraz bardziej troszczy się o Kościół, niż go krytykuje;
- prowadzi do wzrostu w wierze swoich członków, która objawia się większą gorliwością religijną oraz otwarciem na innych.

Co warto zauważyć, wspólnoty są opisane w części dotyczącej „odbiorców ewangelizacji”, zatem „wspólnota zaczątkowa” jest miejscem/narzędziem zbierania się odbiorców ewangelizacji, a więc ewangelizowania siebie. I chociaż spontanicznie przyjęcie Ewangelii prowadzi do jej głoszenia, to jednak pierwszą funkcją jest „przyjęcie Ewangelii sobie głoszonej”.

3 Charyzmat Wspólnoty św. Pawła

Widzimy więc, że ogólna koncepcja wspólnoty jest już określona przez Kościół. Naszym zadaniem jest jednak nazwanie szczególnego powołania naszej Wspólnoty, które musimy odczytać w Duchu Świętym, ponieważ to On jest w nas „Stwórcą chcenia i działania”. Wierzymy, że Duch Święty prowadzi również tę Wspólnotę oraz Wspólnotę Ludzi Zboisk, w ramach której formowaliśmy się i skąd przyjęliśmy elementy formacji. To prowadzenie odbywa się poprzez szereg doświadczeń, przed którymi stajemy i próbujemy odnajdywać Boże sposoby ich rozwiązania. W procesie tym odkrywamy i oczyszczamy nasze wewnętrzne pragnienia i ten właśnie proces pozwala nazwać nasz charyzmat.

Ta katecheza jednak żadną miarą nie ma zamknąć procesu odkrywania charyzmatów indywidualnych, wspólnotowych ani odkrywania, do czego wzywa nas Duch Święty. Wręcz przeciwnie – niech ten tekst stanie się punktem odniesienia i zachęci do dalszych poszukiwań i głębszego zrozumienia tej materii zgodnie z fragmentem modlitwy liturgicznej Kościoła: „Nie pozwól Boże, abyśmy raz odkrywszy prawdę, przestali jej szukać”.

Przez charyzmat wspólnoty rozumiemy szczególnie kierunek jej rozwoju i cel jej działania. Chcemy go sformułować, aby łatwiej było nam się określić, wobec różnych wyobrażeń „wspólnot” i różnych doświadczeń.

Rozecznamy, że charyzmatem naszej Wspólnoty jest: **Odkrywanie istoty chrześcijaństwa i uczenie się, jak żyć zgodnie z nią.**

Tylko tyle i aż tyle.

3.1 Jak zrozumieć to sformułowanie?

Sformułowanie charyzmatu to jedynie początek drogi – potrzebne jest jego odczytanie, czyli zrozumienie. Jest to zadanie dla każdego członka naszej Wspólnoty. Na tym etapie warto zwrócić uwagę, że bardzo owocny jest ten kierunek naszej formacji, w którym staramy się przebić przez znane nam *hasła religijne* i odkryć ich prawdziwie kościelne znaczenie. Takie zrozumienie daje lepsze poznanie Boga i jego Objawienia. Co więcej, burzy w nas nieprawdziwe (złe) wyobrażenia o Nim, co z kolei umożliwia zrobienie kroku w Jego kierunku.

Ten proces odkrywania dokonuje się poprzez oświecanie naszych umysłów przez Ducha Świętego. Działaniem z naszej strony są różne praktyki formacyjne, których sednem jest: zasłuchanie w Słowo Boże, odkrywanie tradycji Kościoła oraz obserwowanie siebie. Odkryta prawda będzie następnie zmieniała nasze życie w jego konkretnych aspektach. Naszym wysiłkiem musi być zauważenie jej konsekwencji na różnych płaszczyznach swojego życia i dopasowanie do niej swojej postawy i postępowania.

Proces ten ma nas prowadzić przez całe życie, które powinno stawać się pełniejsze i bliższe życiu przy Bogu. Nie oznacza to uwolnienia od ziemskich trudów, ale dojrzewanie do radosnego oczekiwania na Pana. Nie należy jednak postępów drogi mierzyć poczuciem radości, bowiem często życie stawia nas w trudnych sytuacjach, przez które, dzięki doświadczeniom uzyskanym w procesie formacji, łatwiej jest przejść.

3.2 Próba odczytania charyzmatu

Spróbujmy wyjaśnić sformułowany wyżej charyzmat – będzie to jedna z wielu możliwych prób odczytania go. Skorzystamy przy tym z doświadczenia św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Odkrywając swoje powołanie, Tereska (była wtedy kilkunastoletnią dziewczyną) miała olbrzymie wątpliwości wynikające z faktu, że chciała jednocześnie pełnić wiele funkcji w Kościele. Jednocześnie chciała być misjonarzem, służyć ubogim, być kapłanem, poświęcić się całkowitej komplemplacji itd. Bóg pozwolił jej odkryć w końcu, że jest sposób, aby to wszystko pogodzić – bardzo konkretnie wyraziła to w słowach: „w sercu Kościoła, mej Matki, będę miłością – wtedy będę wszystkim”. Za odkrycie takiej drogi, którą sama św. Teresa nazwała „małą drogą”, została Doktorem Kościoła.

Nasza droga w większości jest zupełnie inna niż św. Teresy. Często jesteśmy zagubieni we własnych sprawach i dostrzegamy swoją nieumiejętność czynienia dobra nawet najbliższym (co „nawet poganie czynią”). Jak owce nie mające pasterza, zbieramy okruchy nauczania i na oślep szukamy kogoś, żeby nas „poprowadził za rękę” (zob. Dz 13, 11). Jednak rozwiązaniem naszej sytuacji jest odkrycie tego samego, co św. Teresa: „serca Kościoła” – istoty naszej wiary, abyśmy z niej mogli czerpać mądrość, pouczenie, moc, nadzieję i miłość. Aby wypełniło się życzenie zawarte w liturgii Wielkiej Soboty: „Będziecie czerpać ze źródeł zbawienia” (responsorium do Iz 55, 1-11).

Dlatego niezależnie, czym w tej chwili się kierujemy, będąc we Wspólnocie, i jakie dobro duchowe lub życiowe chcemy osiągnąć dla siebie i naszych bliskich, droga wiedzie do odkrycia istoty chrześcijaństwa. A rozwiązanie naszych problemów i wypełnienie naszego życia zależy od tego, jak bardzo nauczymy się zgodnie z tym odkryciem żyć.

Na podstawie nauki Kościoła umiemy *nazwać* istotę chrześcijaństwa (serce Kościoła) – jest nim Duch Święty i jego Miłość do nas. Naszym powołaniem jest *odkryć* tę rzeczy-

wistość. Słowo „odkryć” oznacza odnalezienie czegoś, co jest zakryte. Tak jest z nami, bowiem świątynia Ducha Świętego jest w nas i cała sztuka polega na tym, aby tę świątynię odnaleźć, przebijając się przez wszystkie sfery człowieka: ciało, uczucia, wolę i duchowość. Własnymi siłami nie można tego dokonać, ale współdziałanie z łaską Jezusa, który zna nas najlepiej, może tego dokonać. Wtedy spełni się to, o czym mówił Jezus Samarytance: „Woda, którą Ja mu (chrześcijaninowi) dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu”.

Indywidualne (w sobie) odkrycie źródła/istoty/serca chrześcijaństwa to dopiero początek, pierwsza część naszego powołania. Dalsza droga to realizacja wezwania do tego, żeby nasze życie zgadzało się z naszym odkryciem. Nie jest to zadanie proste, bo nasze sfery duchowa, uczuciowa, wola, rozum i ciało pozostają w stanie poważnego konfliktu ze sobą. Bóg może przywrócić w nas pierwotną harmonię (zwaną integracją) i mamy nadzieję, że kiedyś w niebie to dzieło zostanie ukończone. Ale już teraz łącząc Łaskę Bożą z własnym wysiłkiem i ucząc się wierności Duchowi Świętemu, powoli możemy zbliżać się do takiego stanu. Ma to istotne znaczenie dla jakości naszego życia i owoców, jakie ono powinno przynosić.

Misja patrona naszej Wspólnoty, św. Pawła, polegała najpierw na zakładaniu wspólnot ludzi wierzących, a potem na pracy z nimi, aby trzymali się istoty swojej wiary (jego liczne listy są tego dobitnym świadectwem). Z pewnością więc św. Paweł może być naszym przewodnikiem i orędownikiem w tej misji.

4 Konsekwencje przyjęcia charyzmatu

To, co jest charyzmatem, rodzi pewne konsekwencje w funkcjonowaniu Wspólnoty. Te konsekwencje, które zauważamy, dotyczą raczej natury Wspólnoty, jak i pewnych decyzji, które wpływają na jej kształt. Z pewnością można powiedzieć, że *metody* pracy formacyjnej, są solidną podstawą naszych działań i powinny zostać zachowane, a nawet rozwijane w kierunku lepszego zrozumienia.

Przede wszystkim, jeżeli mamy wspólnotowo żyć istotą chrześcijaństwa, musimy tak jak ono obejmować wszystkich ludzi. Jak to wyraził Paweł VI: „Pan zamierzył taki Kościół: powszechny, wielkie drzewo, na którego gałęziach przylatują ptaki niebieskie i mieszkają [...] nie ma ani ogrodzeń, ani granic, chyba, niestety, granice postawione w sercu i duszy grzesznego człowieka” (Paweł VI, O Ewangelizacji w świecie współczesnym, pkt 61).

Musimy zatem na tyle, na ile Bóg powierza nam ludzi, przyjmować każdego: osobę wolną, żyjącą w małżeństwie, konsekrowaną, bardzo pobożną i zbuntowaną, ułożoną i zagubioną, w końcu także słabo wierzącą, żyjącą poza sakramentami itd. Zawsze jednak musimy podjąć wysiłek rozeznania, czy dobre jest wejście takiej osoby we Wspólnotę, która zakłada podjęcie wysiłku formacyjnego. Oczywiście możliwa jest sytuacja, w której rozeznamy, że nie możemy podjąć się formacji danej osoby, ale jeżeli tak, to bardziej ze względu na naszą słabość niż na jakąkolwiek cechę tej osoby.

W szczególności Wspólnota Św. Pawła nie jest i nie może być w przyszłości z założenia wspólnotą małżeństw, tym bardziej „młodych małżeństw” (bo inaczej część z nas musiałaby się już wypisać ;-)). Dokumenty Kościoła na ten temat mówią o obowiązku włączenia w krąg rodziny osób samotnych, które tego potrzebują. Jest to wyzwanie dla wspólnotowych małżeństw. Z drugiej strony osoby żyjące w stanie wolnym powinny zaakceptować małżeństwa wspólnotowe „z dobrodziejstwem inwentarza”, tj. z ich ograniczeniami

czasowymi oraz dziećmi, które choć czasem obiektywnie przeszkadzają, to przecież także włączone są w sposób pośredni w grono Wspólnoty i Wspólnota ma w ich życiu znaczenie. Musimy także wystrzegać się dążenia do przyłączania do Wspólnoty tylko ludzi „fajnych”. Wspólnota jest dziełem Boga, dla którego wszyscy jesteśmy ukochanymi dziećmi. My natomiast mamy się uczyć miłości braterskiej, utrzymując różny stopień relacji z innymi członkami Wspólnoty, zawsze jednak pamiętając, że nie możemy nikogo osądzać ani żywić do kogokolwiek urazy. Nieporozumienia i konflikty, które w naturalny sposób mogą rodzić się przy wspólnym dziele, muszą być rozwiązywane, inaczej w poważny sposób zagrażają jedności Wspólnoty. Trzeba przy tym pamiętać, że źródłem jedności jest fakt, że mamy Jednego Ojca w Niebie, a nie to, że jesteśmy podobni lub jednakowo patrzymy na wszystko (nawet na sprawy wiary).

5 Dlaczego formacja indywidualna

Najbardziej zauważalną częścią funkcjonowania naszej Wspólnoty jest *praca z katechezą* zgodnie z *pięcioma punktami*. Jest to praca indywidualna, która nadaje kierunek formacji. Aby owocnie podjąć tę praktykę, musimy odpowiedzieć na pytanie, dlaczego indywidualna formacja, rozumiana jako refleksja nad swoim życiem w świetle Bożego Słowa¹, jest tak ważna w naszym chrześcijaństwie.

Po pierwsze, człowiek jest powołany do rozwijania indywidualnej relacji z Bogiem, zwanej też w Kościele powołaniem do samotności. To powołanie jest pierwsze i podstawowe, tzn. wyprzedza wszystkie inne powołania. Nie zanika ono nawet wtedy, gdy człowiek wstępuje w związek małżeński, i mimo że „stają się jednym ciałem”, to relację do Boga mają ciągle indywidualną i każdy jest odpowiedzialny za swoje zbawienie. Jest to więc płaszczyzna, na której wszyscy się spotykamy. Każdy z nas na tyle może dać się innym (w jakiegokolwiek służbie), na ile sam się odnalazł w swojej samotności. Potwierdzenie pierwszeństwa osobistej relacji z Bogiem nad wszystkimi relacjami znajdziemy w Księdze Rodzaju, w pierwszym opisie stworzenia człowieka, gdzie człowiek (heb. adam) musi odnaleźć się najpierw w relacji do Stwórcy, a dopiero potem odnajduje się jako mężczyzna lub kobieta (heb. isz – iszsa) w relacji do siebie nawzajem².

Po drugie, świątynia Ducha Świętego jest w nas, zatem to na drodze poznawania siebie możemy najpewniej spotkać Boga. O ile w większości religii wierzący poszukują absolutu na zewnątrz, buddyści chcą uwolnić się od siebie, szukając nicości, to chrześcijanie żyją w przekonaniu, że Bóg jest w nas. Wierzmy, że jesteśmy świątynią Boga (por. 1 Kor 3, 16), ponieważ „Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego” (Ga 4, 6). Dlatego pracujemy nad sobą w różnych kwestiach, aby wołanie Ducha Świętego z naszego wnętrza: „Abba Ojczy” było coraz bardziej wołaniem całej naszej osoby, czyli było zintegrowane. Taka integracja naszych sfer jest jednocześnie powrotem do Raju.

Praca z katechezą jest, według świadectwa wielu z nas, narzędziem, które potrafi przemienić życie poprzez to, że pozwala w nowy sposób spojrzeć na pewne jego aspekty. Wymaga to jednak zaufania, że jest to droga, którą prowadzi nas Duch Święty, oraz zaufania do Ducha Świętego, że On rzeczywiście chce rozwiązać problemy, z jakimi się borykamy i

¹Katecheza jest komentarzem i wyjaśnieniem Słowa Bożego i/lub nauki Kościoła; poprzez takie kryterium zgodności może i powinna być oceniana.

²Wnikliwą analizę tego tematu można znaleźć w książce Jana Pawła II „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich”.

prowadzić nas ku szczęściu. Zaufanie takie (jak każde) buduje się poprzez doświadczenie, czyli po prostu próbę.

6 Podsumowanie

Celem naszej Wspólnoty jest ciągle pogłębianie relacji z Bogiem, które realizuje ona poprzez, jak to nazwaliśmy, odkrywanie istoty chrześcijaństwa i uczenia się życia zgodnie z nią. Naszym Przewodnikiem i Opiekunem w tej *pielgrzymce* jest Duch Święty. Cel podróży to świątynia Pana, która znajduje się w centrum naszej osoby. Dlatego też szukając Boga, musimy poznawać siebie – droga wiedzie przez nas. Jest to droga dla każdego, niezależnie od wieku i stanu, i na całe życie.

Na początku tego roku formacyjnego pragniemy zaprosić każdego z nas, by ponownie zadał sobie pytania: czy ja chcę odkrywać prawdę o Bogu i o sobie? oraz, czy wierzę, że Wspólnota może mi w tym pomóc? Nasze działania, w tym wypełnianie (bądź nie) zasad formacji, są konsekwencją szczerzej odpowiedzi na te pytania i wierności, o którą musimy walczyć codziennie.